

Franciszek Bogdan

"Sapientia Christiana" : nowy dokument o kościelnych uniwersytetach i wydziałach

Studia Theologica Varsaviensia 18/1, 273-285

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SAPIENTIA CHRISTIANA — NOWY DOKUMENT
O KOŚCIELNYCH UNIWERSYTETACH I WYDZIAŁACH

Pragnę omówić tu Konstytucję Jana Pawła II pt. *Sapientia Christiana*” (odt. SCH), a także dołączone do niej Normy Kongr. do Nauczania Katolickiego (*Normae applicativae*, odt. NA). Oficjalny tekst łaciński, opublikowany w L'Osserv. Rom. z dnia 25/26 maja 1979 r. jest podstawą niniejszej prezentacji. Dokument odnosi się wyłącznie do kościelnych Uniwersytetów i Wydziałów (a więc nie do innych Szkół czy Instytutów). Cenne informacje o drodze, jaką przebył dokument zanim podpisany w obecnej formie przez Jana Pawła II dnia 15, został ogłoszony, jak zaznaczono wyżej, podaje Prefekt wspomnianej Kongregacji, kard. G. M. Garrone. Otóż Konstytucję w ówczesnej formie podpisał już Paweł VI, wyznaczając datę jej ogłoszenia na dzień 15 sierpnia 1978 roku. Ale tego momentu nie dożył już Ojciec św., podobnie jak nie dożył wyznaczonej przez siebie daty ogłoszenia tekstu na dzień 8 grudnia tegoż roku — jego następca Jan Paweł I.

Jak zrodził się ten dokument? Decyzję przystosowania Konstytucji Piusa XI z roku 1931 pt. *Deus scientiarum Dominus* (odt. DSD) do nowych warunków w Kościele zawdzięczamy, według kard. Garrone soborowej Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim. Oczywiście nie można było zabierać się zaraz do opracowywania nowego tekstu, bo przede wszystkim materia była zbyt delikatna i skomplikowana, by godziło się to uczynić bez eksperymentów. Prócz tego sam duch Soboru wymagał, by wszyscy zainteresowani dołączyli się w miarę możliwości do opracowania nowego dokumentu.

Z tych to powodów Kongregacja — przy współpracy z delegatami Wydziałów — zaczęła pracę od przygotowania pewnych zasad zgodnych z myślą soborową. Na podstawie tych zasad (*Normae quaedam*, odt. NQ)¹ miały być poddane rewizji statuty poszczególnych Wydziałów. Odnowione statuty po zatwierdzeniu przez Kongregację miały wprowadzić *ad experimentum* aż do dnia, w którym, po podsumowaniu doświadczeń, można by wreszcie przystąpić do zredagowania osobnej Konstytucji. Ten wstępny okres, trwający przez lat dziesięć, wydawał się wystarczający do opracowania nowego dokumentu. Po zebraniu opinii wszystkich kompetentnych czynników, w listopadzie 1976 roku zwołano do Rzymu 10-dniowy Kongres delegatów

¹ *Normae quaedam ad Constitutionem Apostolicam „Deus scientiarum Dominus” de Studiis academicis ecclesiasticis recognoscendam*, Typis Polygl. Vaticanis, Roma 1968.

każdego ze 125 kościelnych Uniwersytetów i Wydziałów, wraz z przedstawicielami Episkopatu i różnymi obserwatorami. Na podstawie wskazań tego Kongresu opracowany projekt został przedstawiony Pawłowi VI i rzeczy potoczyły się dalej jak to już powiedziano na wstępie.

Jan Paweł II uznając wielką rolę, jaką w sprawie kościelnych szkół akademickich odegrała Konstytucja DSD, stwierdził jednak, że w obecnych zmienionych warunkach potrzeba w tej dziedzinie nowego prawa. Mimo różnych względów, jak płynność sytuacji, odrębność wymogów miejscowych i innych czynników niesprzyjających ogłoszeniu powszechnych norm wiążących, normy takie zdaniem Papieża są w Kościele niezbędne. Na całym bowiem świecie istnieją kościelne Wydziały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską oraz nadające w jej imieniu stopnie akademickie; dlatego jest rzeczą niezbędną, by była respektowana pewna przynajmniej istotna jedność oraz, by wszędzie obowiązywały jasno określone wymogi niezbędne do zdobywania stopni akademickich (por. SCH, Wstęp, V—VI).

Śwą Konstytucję podpisał Ojciec św. „po dokładnej rewizji”. Co do modyfikacji dokonanych przy tej rewizji nie mamy żadnych oficjalnych danych, możemy zatem na ten temat snuć domysły. To pewne, że zarówno DSD, jak NQ zostały przez Konstytucję uchylone. O stosunku jej do pozostałych dokumentów wydanych w tej materii, będzie można wspomnieć niżej na różnych miejscach.² W prezentowaniu tego obszernego dokumentu (jak i dołączonych NA) będą tu omówione ważniejsze postanowienia, najpierw, rozpatrujące kościelne Uniwersytety i Wydziały w ich naturze i relacjach zewnętrznych, potem omawiające ich sprawy wewnętrzne, wreszcie uwypukli się zasadnicze nowości na tle tradycji wyrażonej w poprzednich dokumentach.

I. NATURA SZKÓŁ AKADEMICKICH, ICH ZADANIA I UWARUNKOWANIA ZEWNĘTRZNE

1. O naturze tych Szkół mówi główny dokument, że „Kościelnymi Uniwersytetami czy Wydziałami zwa się te (Szkoly), które założone kanonicznie lub zatwierdzone przez Stolicę Apostolską rozwijają i przekazują świętą doktrynę oraz nauki z nią powiązane, mając z upoważnienia Stolicy Świętej prawo nadawania stopni akademickich” (SCH 2). O znaczeniu tego prawa czytamy w dokumencie dodatkowym: „Walor kanoniczny stopnia akademickiego oznacza, że stopień taki uzdalnia do przyjęcia urzędów kościelnych, do których się go wymaga; ma to znaczenie szczególnie przy nauczaniu świętych przedmiotów na Wydziałach, w Seminariach Wyższych i w równorzędnych Szkołach” (NA 7 § 1). Konsekwencją tak określonej natury akademickich Szkół kościelnych jest osobne stwierdzenie, że wyjąwszy Papieską Komisję Biblijną, prawo nadawania stopni uznanych kanonicznie przysługuje

² Konstytucja poprzedzona 6-punktowym Wstępem, dzieli się na Normy wspólne (art. 1—64) i na Normy specjalne (65—67) z końcowymi Normami przejściowymi (88—94). Według tego podziału ułożono i dodatkowy dokument Kongregacji (NA) z 64 artykułami i dwoma Dodatkami.

wyłącznie Szkołom określonym w a. 2, o ile prowadzone są zgodnie z normami tej Konstytucji (SCH 6).

2. O właściwej naturze teologicznej tych Szkół powiedzą nam więcej nakreślone dla nich cele. Dokumenty soborowe, a zwłaszcza niektóre ich interpretacje, wykazują jakby pewne wahania, szczególnie, gdy idzie o sprawę ich prymatu: Szkoły te mają na pierwszym miejscu być w służbie humanistycznej kultury, czy przede wszystkim w służbie ewangelizacji? W Deklaracji soborowej o wychowaniu czytamy, że wynikiem działalności tych Szkół ma być „stała i powszechna obecność myśli chrześcijańskiej w całym wysiłku skierowanym ku rozwijaniu wyższej kultury, a wychowankowie tych Instytutów mają kształtować się na ludzi naprawdę odznaczających się nauką, przygotowanych do spełniania poważnych obowiązków społecznych oraz na świadków wiary w świecie” (DWCH 10). W kierunku priorytetu celów humanizacyjnych zdaje się iść W. Granat.³

Ks. Kard. K. Wojtyła, którego już od dawna nurtowała troska o wyższe nauczanie w Kościele, w krótkim swym rozważaniu o koncepcji i zadaniach Katolickiego Uniwersytetu, wychodząc ze słów z zakończenia wspomnianej Deklaracji o wychowaniu, eksponuje w celach takiego Uniwersytetu aspekt apostołstwa. Pisze m. in., że „respektowanie słusznej autonomii rzeczy stworzonych, owszem — jej pogłębianie przez naukę, stanowi nie tylko warunek, ale także element składowy apostołstwa. Jest to, bezpośrednio biorąc, ów «apostołat intelektualny», o jakim mówi Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, wskazując na jego «bardzo uciążliwe zadania». Konstytucja zaś o Kościele w świecie współczesnym, w rozdziale poświęconym kulturze, wzywa zarówno duchownych jak i świeckich katolików do udziału w tym apostołacie, który od początku stanowi istotną część posłannictwa Kościoła. Przez uprawianie nauki oraz przez twórcze nauczanie, przez apostołat, uniwersytety katolickie tkwią organicznie w posłannictwie Kościoła. To właśnie stanowi o ich katolickości czyli uniwersalizmie, a zarazem daje im szczególny udział w apostołstwie”⁴.

Nic dziwnego, że autor już jako Papież, nie zaprzeczając bynajmniej zadań humanizacyjnej kultury, lecz ją raczej potwierdzając, w swej Konstytucji podkreśla zdecydowanie i na różnych miejscach te właśnie ewangelizacyjno-apostołskie zadania omawianych Uczelni. I nie można wysuwać zastrzeżenia, jakoby Ojciec św. miał na myśli jedynie Wydziały ściśle kościelne w rozumieniu części II, tyt. I—III, bo o apostołskich zadaniach tych Szkół mówi zarówno we Wstępie, jak w I części Konstytucji, zawierającej *Normy wspólne dla wszystkich kościelnych Szkół akademickich*.

Czytamy więc w rzeczonej Konstytucji, że Kościół zawsze otaczał „osobną troską Wydziały i Uniwersytety Kościelne, które to zajmują się w sposób szczególnie chrześcijańskim Objawieniem i powiązanymi z nim dyscyplinami, a które z tego względu pozostają w ściślejszym związku z jego misją ewangelizacyjną” (Wstęp III). Mówiąc zaś o ce-

³ W. Granat, *Uniwersytet Katolicki w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, Zesz. Nauk. KUL, IX (1968), zes. 3—4, s. 19—29.

⁴ K. Kard. Wojtyła, *Uniwersytet Katolicki: Koncepcja i zadania*, Zesz. Nauk. KUL, ibid., s. 16.

lach tych Szkół dokument stwierdza, że ich zadaniem jest „uprawiać własne dyscypliny i starać się o ich rozwój drogą naukowych dociekań, a nade wszystko pogłębiać poznanie Objawienia chrześcijańskiego i tego, co się z nim wiąże, wyjaśniać systematycznie prawdy w nim zawarte, w ich świetle studiować wyłaniające się nowe problemy i przedstawiać je ludziom danej epoki w sposób dostosowany do różnych kultur; zapewnić studentom głębszą formację we właściwych im dyscyplinach zgodnie z chrześcijańską nauką i przygotować ich odpowiednio do zadań, jakie na nich czekają, oraz sługom Kościoła zapewnić stałą czyli permanentną formację; zgodnie ze swą naturą i w ścisłej łączności z Hierarchią wspomagać czynnie tak Kościoły partykularne, jak (Kościoł) powszechny w całej ewangelizacyjnej posłudze” (SCH 3). Bo rzeczywiście „Uniwersytety i Wydziały Kościelne są zakładane w Kościele dla budowania i pożytku chrześcijan, a mają to mieć przed oczyma jako stałe kryterium wszystkich swych poczynań” (Wstęp IV).

Słusznie wspomniano na marginesie tej części Konstytucji, że cały ten dokument należy czytać pod kątem widzenia ewangelizacji.⁵ Istnienie bowiem i cała racja bytu kościelnych Uniwersytetów łączy się ściśle z obowiązkiem i prawem Kościoła do przekazywania światu „Dobrej Nowiny”.

3. Obowiązek i prawo zakładania Szkół, również wyższych, przyjmuje Konstytucja po prostu jako rzecz oczywistą. Toteż zaraz na początku przypomina, że „Kościoł dla wypełnienia misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez Chrystusa, ma prawo i obowiązek zakładania i dbania o rozwój Uniwersytetów i Wydziałów od siebie zależnych” (SCH 1). Bo choć — jak czytamy we Wstępie — Kościoł ma iść z dobrą nowiną do wszystkich ludów i narodów o różnych kulturach, to jednak jest konieczne, „by cała kultura człowieka była przepełniona Ewangelią”. W sprawie uszanowania tych różnych kultur dokument stwierdza, że „Kościoł popierając również ludzką cywilizację, pełni w ten sposób swą misję ewangelizacyjną” (Wstęp I). W tej zaś działalności na rzecz kultury szczególne znaczenie miały i mają nadal Uniwersytety Katolickie, w których z samej ich natury «ma się wytwarzać jakby publiczna, stała i powszechna obecność myśli chrześcijańskiej w całym wysiłku skierowanym ku rozwijaniu wyższej kultury» (Wstęp II)⁶. Toteż Papież we wstępie zaznacza, że Stolica Apostolska, dla wypełnienia swego posłannictwa widzi jasno swe prawo i obowiązek zakładania i popierania Wydziałów od siebie zależnych, czy to jako samoistne twory czy też włączone do Uniwersytetów... i pragnie gorąco, by cały lud Boży wiedziony przez Pasterzy współpracował w tym, aby te ośrodki mądrości przyczyniały się skutecznie do wzrostu wiary i chrześcijańskiego życia” (Wstęp III).

W powoływaniu się na prawo i obowiązek, o których mowa, Autor Konstytucji nie jest odosobniony, jak to wynika z Deklaracji soborowej o wychowaniu. Według tego dokumentu „Sobór Święty na nowo ogłasza prawo Kościoła do wolnego zakładania szkół jakiegokolwiek

⁵ J. S. Martins, *Le Università cattoliche e l'annuncio del Vangelo*, L'Osserv. Rom., z dnia 2 VI 1979, s. 7.

⁶ Cytat z DWCH 10.

rodzaju czy stopnia, i kierowania nimi, co było już poruszane w wielu dokumentach Urzędu Nauczycielskiego”⁷.

4. Godną uwagi jest nowość o planowaniu, rozmieszczeniu terenowym i zakładaniu omawianych Szkół.

a. Planowaniu poświęca Konstytucja osobny tytuł części pierwszej. Jeżeli bowiem Szkoły te są tak bardzo związane z zasadniczą misją Kościoła, to ważne jest również ich właściwe rozmieszczenie w świecie, by kandydaci na studia, wywodzący się z różnych kręgów kulturowych, mieli ułatwiony dostęp, a także, by sama Szkoła mogła oddziaływać na dany region. Dlatego Konstytucja wymaga, by sprawę planowania traktować z wielką starannością zarówno „w celu utrzymania i rozwoju Uniwersytetów czy Wydziałów, jak również w celu odpowiedniego rozmieszczenia ich w różnych częściach świata”. Wykonanie zaś tego zadania spoczywać ma na Kongregacji do Nauczania Katolickiego, wspieranej sugestiami Konferencji Biskupów i Komisji Ekspertów (60). Co do Konferencji Biskupów Konstytucja stwierdza już wcześniej, że do ich zadań należy właśnie „żywe zainteresowanie się życiem i rozwojem kościelnych Uniwersytetów i Wydziałów”, a to z racji szczególnego ich znaczenia w Kościele (4).

b. Z podobnych względów przewiduje się powiązania różnych instytucji z Wydziałami celem uzyskiwania stopni akademickich. Afiliacja — dla umożliwienia zdobywania stopnia *Bakalaureatu* (u nas *Magisterium*) — jest możliwa po dopełnieniu warunków ustalonych przez Kongregację i po otrzymaniu jej zgody. Przy tej sposobności dokument zaleca bardzo (*enixe optatur, è vivamente raccomandato*), by studia teologiczne zarówno Diecezji, jak Instytutów życia konsekrowanego, były afiliowane do Wydziałów Teologicznych (62). Agregacja zaś i inkorporacja danego Instytutu do Wydziału, w celu uzyskiwania wyższych również stopni akademickich, podlega decyzji tejże Kongregacji, po dopełnieniu warunków przez nią określonych (63). Warunki te precyzuje dokument dodatkowy (NA 47—48).

c. „Założenie, czy kanoniczne zatwierdzenie Uniwersytetów lub Wydziałów kościelnych jest zastrzeżone Świętej Kongregacji do Nauczania Katolickiego, która wobec nich sprawuje władzę zgodnie z normami prawa” (5). Warto w tym kontekście podać, że dla właściwego wykonania „niniejszej Konstytucji należy zachowywać normy aplikujące, wydane przez Świętą Kongregację do Nauczania Katolickiego” (SCH 10). — Aktu erekcji, czy zatwierdzenia dokonuje wspomniana Kongregacja po stwierdzeniu, że zadośćuczyniono wszystkim wymogom, „a także po wysłuchaniu opinii Ordynariusza miejscowego, Konferencji Biskupów, jak i Ekspertów, szczególnie z sąsiednich Wydziałów” (61). Warunki wymagane do założenia Szkoły podaje dokument dodatkowy (NA 45—46).

Obydwa dokumenty omawiają też warunki niezbędne do nadawania stopni akademickich, uznanych przez prawo kościelne. Poza *Papieuską Komisją Biblijną* „prawo nadawania takich stopni przysługuje jedynie Uniwersytetom i Wydziałom erygowanym kanonicznie zgodnie z niniejszą Konstytucją” (6). Gdy idzie o Wydziały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską przy Uniwersytetach niekościelnych, a nadających stopnie akademickie kanoniczne czy cywilne, to Wydziały te

⁷ DWCH 10, gdzie odsyła się czytelnika do 1 przypisu tegoż dokumentu.

„muszą przestrzegać przepisów tej Konstytucji uwzględniając konwencje zawarte przez Stolicę Świętą z różnymi Narodami czy z samymi Uniwersytetami” (8).

Wydziały nie założone kanonicznie, czy nie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, „nie mogą nadawać stopni akademickich o kanonicznych skutkach” (9). Stopnie zatem nadane przez takie Wydziały, musiałyby otrzymać uznanie ze strony Kongregacji, „by mogły się cieszyć pełnymi, określonymi skutkami kanonicznymi” (NA 7). „By zaś uzyskać takie uznanie, jakiego udzielanie przewiduje się tylko dla osobnych motywów i dla poszczególnych stopni, trzeba dopełnić warunków ustalonych przez samą Świętą Kongregację” (SCH 9 § 3).

II. STRUKTURY I INNE SPRAWY WEWNĘTRZNE SZKÓŁ AKADEMICKICH

Tu wypadnie ograniczyć się do takich zagadnień, jak wspólnota uniwersytecka, struktura studiów i nadawania stopni, Statuty wewnętrzne, a przede wszystkim osobne postanowienia o Wydziałach ściśle kościelnych (Teologia, Prawo Kan. i Filozofia).

1. Przede wszystkim Uniwersytet czy Wydział traktowany jest w Konstytucji jako wspólnota. W tej sprawie kard. Garrone we wspomnianej już prezentacji nowego dokumentu, wychodząc ze stwierdzenia, że jednym z wielkich tematów soborowych jest temat określający Kościół jako *komunię*, pisze, iż nową Konstytucję charakteryzuje myśl o *współodpowiedzialności* za wyostrenie możliwie jak największej uwagi na osoby i na szacunek dla nich, na inicjatywę i odpowiedzialność właściwą każdej z nich i za afirmację władzy, która by odpowiadała samemu rozwojowi tych inicjatyw. Konstytucja, po postawieniu ogólnych zasad w tej sprawie, przechodzi do omówienia pozycji i roli poszczególnych grup osób wchodzących w skład całej „universitas”, a więc przede wszystkim władz, nauczających i studentów, nie zapominając o personelu zatrudnionym w administracji. Z uwagi na to, — czytamy na wstępie — że Uniwersytet czy Wydział stanowi pewnego rodzaju wspólnotę, „wszystkie osoby wchodzące w ich skład, — każda według swej kondycji — mają się poczuwać do odpowiedzialności za wspólne dobro oraz, że powinny rzetelnie przyczyniać się do osiągnięcia celu samejże wspólnoty”. Dlatego w ramach akademickiej „universitas” należy dokładnie określić ich prawa i obowiązki, by jedno i drugie było wykonywane w oznaczonych granicach” (11).

Z tym wiąże się szersze zagadnienie, wspomniane już wyżej, a omawiane w Konstytucji na innym miejscu, tj. sprawa współpracy międzywydziałowej, a nawet międzyuczelnianej. Nie chcąc rozbijać zwrócić tekstu opracowanego w tej sprawie, przytaczamy go tutaj, choć należy on do pierwszej części tej prezentacji: „Współpraca między Wydziałami tego samego Uniwersytetu, czy tego samego regionu, a nawet jakiegoś większego obszaru (geograficznego) ma być bardzo starannie brana w rachubę. W rzeczywistości bowiem stanowi ona wielką pomoc w popieraniu dociekań naukowych wykładowców (*docentium*) i lepszej formacji studentów, jak również w rozwijaniu tego, co zwykle się nazywało «interdyscyplinarnością», a co okazuje się coraz bardziej konieczne; a także w pogłębianiu tak zwanej zasady

pomocniczości (*completarietas*) pomiędzy różnymi Wydziałami; i w ogólności, w urzeczywistnianiu przenikania «chrześcijańskiej mądrości w całą kulturę» (64). Dokument dodatkowo zaznacza przy tym, że taką współpracę należy również popierać z Wydziałami niekatolickimi, „byłoby starannie była zachowana własna tożsamość” (NA 49 § 2).

2. Konstytucja mówi kolejno o elementach składowych wspólnoty, a przede wszystkim o władzach, wykładowcach i studentach Uczelni.

a. Co do władz, na czoło wysuwa się Wielki Kanclerz, który reprezentuje Stolicę Apostolską przy Szkole, a tę, na odwrót, przy Stolicy Apostolskiej, wspomaga Szkołę w istnieniu i rozwoju oraz wspiera jej komunie z Kościołem powszechnym i partykularnym. Kanclerz jest zwyczajnym Prałatem-Ordynariuszem, od którego Szkoła jest zależna w ramach prawa. Dokument przewiduje też możliwość Wice-Kanclerza. Jeżeli Wielki Kanclerz nie jest równocześnie Ordynariuszem miejscowym, należy ustalić zasady, na podstawie których jeden i drugi mógłby w zgodzie wypełniać swe własne zadania (12—14).

Wewnętrzne władze akademickie są jednoosobowe i kolegialne. Do pierwszych należy przede wszystkim Rektor (czy Prezes) oraz Dziekan Wydziału. Kolegialną władzę stanowią różne ciała dyrektywne (15). Konstytucja nie wspomina już o konieczności wprowadzania Senatu, ale dokument dodatkowo przewiduje możliwość tej dostojnej formy reprezentacji, jeżeli tak postanowią Statuty Uczelni (NA 12). Rektora i Prezesa mianuje, lub przynajmniej zatwierdza, Stolica Apostolska (SCH 18). Co do pozostałych spraw, na Wydziałach kościelnych muszą być zagwarantowane wymogi prawa kanonicznego nie tylko gdy Wydział należy do Szkoły katolickiej, ale również gdy ona włączona jest do niekościelnej Wszechnicy (20). Wreszcie w wypadku złączenia z Seminarium lub jakimś Kolegium, to „prócz zachowania należytej współpracy we wszystkim, co dotyczy dobra studentów, Statuty mają przewidzieć jasno określone i skuteczne środki, by kierownictwo akademickie i administracja Wydziału były należycie oddzielone (*rite distinguantur*) od zarządu i administracji Seminarium” (21).

b. W sprawie wykładowców (*docentes*), prócz wzmianki o odpowiedniej ich liczbie na każdym Wydziale, Konstytucja podaje szereg innych postanowień. Przewiduje więc różne rodzaje uczących „według stopnia przygotowania, włączenia (do Wydziału), stałości i odpowiedzialności na Wydziale”, przy uwzględnieniu praktyki uniwersyteckiej danego Regionu (22—23). Rozróżnia się przede wszystkim wykładowców stałych, czyli zwyczajnych, od pozostałych, przy czym dokument dodatkowo zaznacza, że jeden i ten sam wykładowca nie może być „stałym” na dwu Wydziałach (NA 21 § 2). Dla stałych określa się osobne warunki, ale dla kooptacji jakichkolwiek wykładowców stawia się odpowiednie wymogi naukowe, z uwzględnieniem praktyki uczelnianej danego regionu. Wszyscy też, do jakiegokolwiek kategorii należą, „mają się zawsze odznaczać uczciwością życia, nieskażoną nauką i obowiązkowością” (SCH 24—26).

Wykładowcy przedmiotów dotyczących wiary i moralności, po złożeniu wyznania wiary otrzymują od Wielkiego Kanclerza czy jego Delegata misję kanoniczną, „bo nauczają nie własną powagą lecz na mocy posłannictwa otrzymanego od Kościoła”. Mają więc uczyć „w pełnej komunii z autentycznym Magisterium Kościoła a w szczególności papieża. Wszyscy wreszcie przed nominacją na wykładowcę stałego lub przed promocją na wyższy stopień dydaktyczny, albo też w

jednym i drugim wypadku zależnie od postanowień Statutów, potrzebują *nihil obstat* ze Stolicy Świętej" (26—28). Konstytucja dołącza ważny przepis o warunkach zawieszenia czy zwolnienia wykładowcy (30), co konkretyzuje dołączony dokument (NA 22).

c. Studentami, zwyczajnymi czyli zdążającymi do uzyskania stopnia akademickiego (NA 25), czy nadzwyczajnymi, mogą być duchowni i świeccy, byle zadoścyczynili wymogom moralnym i przewidzianym warunkom, jak odbyte studia czy prawowite wpisanie się na Wydział (31—32). Czy może się wpisać akatolik? Nie ma na to wyraźnej odpowiedzi, nie ma też zakazu. Konstytucja DSD wymagała dla świeckich świadectwa „kompetentnej władzy kościelnej” (24). „Normae quaedam” zadawały się, gdy kandydaci, również świeccy, „szczerze pragnęli studiować przedmioty święte lub ze świętymi złączone” (NQ 24). Konstytucja SCH wspomina tylko o wymogach moralnych, co dokument dodatkowy, w odniesieniu do świeckich wyjaśnia w tym sensie, że w tej sprawie wystarcza świadectwo „osoby kościelnej” (NA 24). Zatem świadectwo takie może wystawić również niekatolikowi każdy duchowny („osoba kościelna”), o ile miał sposobność bliższego poznania kandydata.

Studenci są obowiązani dostosować się do ustalonego porządku i do przepisów wydanych dla nich w związku z życiem Wydziału. Statuty mają określić, w jaki sposób studenci powinni uczestniczyć we wspólnocie Szkoły w tych sprawach, w których mogą się przyczynić do wspólnego dobra Wydziału czy Uniwersytetu. Trzeba też określić w Statutach sprawę ewentualnego zawieszenia czy wydalenia studenta dla ważnych powodów; przy czym „należy zapewnić w odpowiedni sposób ochronę praw tak studenta, jak Wydziału czy Uniwersytetu, a także członków wspólnoty kościelnej” (33—35; NA 26—27).

3. Konstytucja określa dalej sprawę nauczania i nadawania stopni. Na drodze sukcesywnego nauczania obecna Konstytucja, podobnie jak poprzednia, ustala trzy określone czasem okresy, czyli cykle: cykl podstawowy (instytucyjny) zamykany normalnie bakalau-reatem, cykl pogłębiony ze stopniem licencjatu i wreszcie cykl dojrzałości naukowej, uwieńczony doktoratem. „Nie może uzyskać stopnia naukowego, kto nie złożył odpowiednich egzaminów, czy nie odbył przepisanych ćwiczeń próbnych” (40 i 49). Stopień doktorski „uzdalnia do nauczania na Wydziale”, będąc równocześnie warunkiem wymagającym do tego nauczania. Licencjat „upoważnia do nauczania w wyższym Seminarium czy w równorzędnej Szkole” i jest również do takiego nauczania wymagany (50).

Co do samego nauczania, Konstytucja prócz znanych dotąd ogólnych zasad, zawiera ważne postanowienia, które przytaczamy w dosłownym brzmieniu: „Według zasad Soboru Watykańskiego II i zgodnie ze specyfiką poszczególnych Wydziałów: 1°, należy uznać słuszną swobodę badania i nauczania, by umożliwić autentyczny postęp w poznaniu i rozumieniu prawdy Bożej; 2°, równocześnie ma się ukazać: a), że prawdziwa wolność nauczania mieści się koniecznie w granicach Słowa Bożego tak, jak ono jest stale przekazywane (*docetur*) przez żywe Magisterium Kościoła; b), że i prawdziwa swoboda badań opiera się z konieczności na przyłgnięciu do Słowa Bożego i na pełnej szacunku postawie wobec Magisterium Kościoła, któremu powierzono zadanie autentycznego wyjaśniania Słowa Bożego” (39 § 1). „Dlatego w materii tak ważnej i delikatnej należy postępować z zaufaniem i bez podejrzliwości, ale też roztropnie i bez lekkomyślności, zwłaszcza

gdy chodzi o nauczanie; należy prócz tego starannie harmonizować wymogi nauki z duszpasterskimi potrzebami Ludu Bożego" (39 § 2)⁸.

4. Osobne normy dla Wydziałów kościelnych zawiera druga część Konstytucji. Po omówieniu bowiem wspólnych norm dla wszystkich katolickich Uczelni czy Wydziałów nasz dokument poświęca sporo uwagi pewnym Wydziałom, a w szczególności Wydziałowi Teologii, Prawa Kanonicznego i Filozofii. Dla tych Wydziałów określa się w dokumencie osobno zasady o trzech cyklach studiów i podaje się wskazówki o obowiązujących przedmiotach. Z uwagi na charakter tego teologicznego czasopisma zajmiemy się tu przede wszystkim ważniejszymi postanowieniami wydanymi dla Wydziału Teologii.

Mamy więc najpierw wprowadzające pouczenie. Wydział Teologii ma zdążyć do tego, „by nauka katolicka czerpana jak najstaranniej z Objawienia Bożego, była przy pomocy właściwej sobie metody naukowej głębiej poznawana i systematycznie wyjaśniana, a także, by w świetle tegoż Objawienia poszukiwane były rozwiązania ludzkich problemów" (66). Studium Pisma św. ma być jakby duszą teologii, bez pomijania jednak żywej tradycji. Należy dążyć do ukazywania jak największej jedności całego nauczania teologicznego, uwzględniając przy tym „inne dyscypliny, również filozoficzne, a nawet nauki antropologiczne" (67)⁹. Trzeba starannie wyszukiwać, wybierać i przyjmować pozytywne wartości tkwiące w różnych filozofiach i kulturach; nie można jednak przyjmować systemów czy metod nie dających się pogodzić z wiarą chrześcijańską (68). Kwestie ekumeniczne mają być traktowane dokładnie według norm obowiązujących w Kościele. Zaleca się też zajmować się relacjami z innymi religiami, czy problemami wpływającymi ze współczesnego ateizmu (69).

W badaniu i przekazywaniu nauki katolickiej ma być zawsze podkreślana wierność wobec Magisterium Kościoła. W wypełnianiu powinności dydaktycznych, szczególnie w cyklu instytucyjnym, ma być przekazywana przede wszystkim ta część doktryny, która stanowi nabyte już patrymonium Kościoła. Opinie prawdopodobne czy osobiste, wynikające z nowych badań, niech będą przekazywane ze skromno-

⁸ Warto tu przypomnieć co w sprawie autonomii mówi W. Granat: „We wszystkich naukach należy zachować autonomię, dla której granicą jest wyłącznie błąd, lub jakaś wadliwa nienaukowa metoda... Inny rodzaj autonomii i swobody mają wydziały teologii i prawa kanonicznego, gdyż dyscypliny na tych wydziałach wykładane mają pośrednio lub bezpośrednio za przedmiot objawienie Boże dane w opiekę Kościołowi, który z tej racji musi czuwać nad jego nieskażonością i wiernym tłumaczeniem" dz. cyt., s. 30.

⁹ Oto obowiązujące przedmioty w pierwszym cyklu: a) Dyscypliny filozoficzne wymagane dla teologii, to przede wszystkim filozofia systematyczna ze swymi głównymi częściami i ze swym rozwojem historycznym. b) Dyscypliny teologiczne to: Pismo św.: wprowadzenie i egzegeza; Teologia fundamentalna z uwzględnieniem kwestii dotyczących ekumenizmu, religii niechrześcijańskich i ateizmu; Teologia dogmatyczna; Teologia moralna i duchowa; Teologia pastoralna; Liturgia; Historia Kościoła, Patrologia i Archeologia; Prawo Kanoniczne. c) Przedmiotami pomocniczymi są pewne działy wiedzy o człowieku (*quaedam scientiae hominis*) oraz — poza językiem łacińskim — biblijne języki w zakresie wymaganym w następnych cyklach (NA 51).

cią, jako takie (70). „Przy nauczaniu należy przestrzegać zasad zawartych w dokumentach Soboru Watykańskiego II, jak również w nowszych dokumentach Stolicy Apostolskiej¹⁰, o ile te dotyczą również studiów akademickich” (71)¹¹

5. Konstytucja uznaje czy przewiduje inne jeszcze kościelne Wydziały czy Instytuty *ad instar* (84—87). Takich Wydziałów czy ich namiastek, nieraz z prawem nadawania stopni akademickich, istnieje już kilkanaście w różnych częściach świata. Dokument dołączony do SCH zapowiada stopniowe wydawanie osobnych wytycznych dla tego rodzaju Instytutów pojmowanych na sposób Wydziałów (NA 63). Obecnie zaś dokument ten podaje w Dodatku II pewne zasady o istniejących czy możliwych „Wydziałach, Instytutach *ad instar* czy specjalizujących Sekcjach” przy różnych regularnych Wydziałach kościelnych. Chodzi tu o takie instytuty, jak np. Instytut Archeologii, Bibliotyki, Katechetyki, Muzyki sakralnej itd. — w liczbie 27.

Mając na uwadze zasadę, według której nie można uzyskać stopnia akademickiego bez wpisania się na Wydział i bez ukończenia regularnego biegu przewidzianych studiów (SCH 49), a także fakt, że dla każdego cyklu przepisane są nie tylko konkretne okresy czasu, ale i określone dyscypliny obowiązujące (cfr SCH 72 i NA 51), musimy

¹⁰ W tym miejscu tekst wyraźnie odsyła szczególnie: do Listu Apost. Pawła VI *Lumen Ecclesiae* z dnia 20 XI 1974 r., AAS 66 (1974) s. 673 nn.; do Okólników Kongr. do Nauczania Katolickiego, z dnia 2 IV 1975 i 22 II 1976, *Communications*, VII, 1 (1975) s. 12—17 i E. Weron, *Kapłaństwo dzisiaj — Wybór przemówień Pawła VI*, Poznań—Warszawa 1978, s. 349; również do Okólnika z 20 I 1972, Weron, dz. cyt., s. 329.

¹¹ W tym związku godne wspomnienia jest też postanowienie dotyczące kandydatów do kapłaństwa, czy osób przygotowujących się do pełnienia specjalnych funkcji kościelnych (*munera ecclesiastica*). Ich „formacja naukowo-teologiczna stanowi szczególne zadanie Wydziału Teologicznego” (SCH 74 § 1). Do tego celu służyć mają osobne przedmioty dostosowane do seminarzystów (74 § 2). W sprawie duszpasterskiej formacji tychże seminarzystów czytamy w *Ratio Fundamentalis* z 1970 r., że „tam, gdzie alumni seminarium odbywają studia filozoficzne i teologiczne na Fakultetach lub innych Instytutach, trzeba w odniesieniu do studiów mieć na uwadze to, co zostało postanowione przez Kongregację do Nauczania Katolickiego w dokumencie zatytułowanym *Normae quaedam*, w nrze 33” (RFund. Normae, 2). Normy zaś wspomniane postanawiają, że zasady dotyczące studiów na poszczególnych Wydziałach mają określić wykonanie tego, „co dotyczy formacji ściśle duszpasterskiej; w tym celu należy porozumieć się z Instytutami, jak Seminarium, Konwikty czy Domy zakonne, z których pochodzą alumni zdążający do kapłaństwa” (NQ 33).

Skoro jednak na podstawie Konstytucji SCH (Wstęp VI) wspomniane NQ zostały uchylone, nie mamy innej normy wiążącej w tej sprawie, zwłaszcza w sytuacji przewidzianej kan. 972 KPK, jak ta oto wskazówka Konstytucji: „Owszem, może się okazać wskazane, by dla dopełnienia formacji duszpasterskiej sam Wydział zorganizował «Rok Duszpasterski» wymagany po ukończeniu instytucyjnego pięciolecia dla kapłanów, który może być zamknięty wydaniem osobnego Dyplomu” (74 § 2).

postawić sobie pytanie, szczególnie aktualne w krajach, gdzie jest mało regularnych Wydziałów kościelnych, do jakiego programu studiów będą obowiązane Instytuty czy Sekcje włączone prawnie do danego Wydziału? Konkretnie: jakie przedmioty i w jakim zakresie trzeba będzie studiować na Sekcji Historii Kościoła, Katechetyki, czy Muzyki sakralnej, należących do Wydziału Teologii? Na ten temat obydwie obecne dokumenty milczą. Zasady jednak przez nie podane dają szansę na to, by takie Instytuty przy Wydziałach istniały, aby móc korzystać z uczestniczenia w nadawanych przez Wydziały stopniach. Rzecz jednak w wielu wypadkach wymagać będzie negocjacji ze Stolicą Apostolską, jeżeli Kongregacja nie ogłosi w porę zapowiedzianych w art. 63 wskazówek.

6. Na pobieżne przynajmniej omówienie zasługuje jeszcze sprawa Statutów uniwersyteckich czy wydziałowych. Prócz postanowień rozszaniach po różnych miejscach obydwu dokumentów spotykamy także np. przepisy Konstytucji: „Statuty każdego Uniwersytetu czy Wydziału, zredagowane według norm niniejszej Konstytucji, muszą być przedstawione do zatwierdzenia Świętej Kongregacji do Nauczania Katolickiego” (7). „Poszczególne Uniwersytety czy Wydziały powinny — po rewizji dokonanej według tej Konstytucji — przedstawić własne Statuty... przed 1 stycznia 1981 roku; w przeciwnym wypadku zostaje *ipso facto* zawieszony ich prawo nadawania stopni akademickich” (89). „Statuty mają być zatwierdzone *ad experimentum* tak, by w trzy lata od zatwierdzenia mogły, ewentualnie udoskonalone, otrzymać ostateczne zatwierdzenie” (91). Wydziały uzależnione prawnie od czynników cywilnych mogą skorzystać z dłuższego okresu czasu dla poddania Statutów odpowiedniej rewizji, ale do tego przedłużenia czasu potrzebują zgody Kongregacji (92).

Dokument dodatkowy precyzuje, że w przygotowaniu Statutów czy reorganizowaniu studiów należy mieć na uwadze wskazówki zebrane w Dodatku (NA 6). Wskazówki te wyrażono w 10 punktach w pierwszym dodatku pt. *Normae ad Universitatis vel Facultatis Statuta conficienda*. Niektóre z tych punktów (jak np. omawiane w SCH 24, 30, 35), zostały już wspomniane wyżej. Tu warto przytoczyć praktyczny przepis Konstytucji w sprawie kandydatów zgłaszających się po studiach w innej Szkole. „Statuty — czytamy tam — mają również określić, jak powinno się oceniać studia ukończone gdzie indziej, szczególnie w związku ze zwalnianiem z pewnych przedmiotów czy egzaminów, a także, w związku ze skróceniem ciągu studiów; należy przy tym respektować postanowienia Świętej Kongregacji do Nauczania Katolickiego” (45).

III. NOVA ET VETERA W TYCH DOKUMENTACH

Choć Konstytucja Jana Pawła II uchyla formalnie dwa poprzednie dokumenty wydane w tej samej materii, tj. DSD i NQ, to jednak jak zaznaczono w samej Konstytucji, trzeba było z nich przejąć „elementy zachowujące nadal swą wartość” oraz ustanowić nowe zasady, „według których można by było rozwijać i dopełniać rozpoczętą już szczęśliwie odnowę” (Wstęp VI). Chociaż poprzednie dokumenty stanowią już dziś jedynie historyczny zabytek, niemniej, gdy porównuje się je z Konstytucją SCH, widać, że nowe prawo nie jest zerwaniem ze starym, lecz przy wielu nowościach stanowi pewną kontynuację poprzedniego prawa. Jest też rzeczą godną podkreślenia, że posoborowe

NQ nie tylko opierały się często na Konstytucji piusowej, ale dołączyły cały tekst tej Konstytucji wraz z „Ordinationes” św. Kongregacji. Nowe dokumenty ogłoszone dnia 23 maja br. przepracowały *ex integro* całe zagadnienie akademickie Szkół kościelnych, przejmując jednak wiele postanowień prawa poprzedniego, a zwłaszcza z NQ, które tchną już wyraźnie myślą i duchem Soboru. Nie możemy tu wchodzić w szczegółowe studium porównawcze, ale na pewne postanowienia stare i na pewne wielkie nawet nowości w nowych dokumentach można wskazać bez trudu.

1. Oto niektóre dyspozycje przejęte ze starego prawa: widzimy, że w Konstytucji SCH te same czy podobne są postanowienia, dotyczące pojęcia tych Szkół (DSD 1), ich zakładania (4—4), ich Statutów (5, 56—57), władz głównych (13—16), wykładowców (19—22), studentów (23—28) studiów w układach cyklicznych (31), stopni akademickich (35—46), zaliczania studiów seminaryjnych (32), a nawet sankcji końcowych (58).

W szczególności przejęto wiele postanowień zawartych w NQ — które były wszak inspirowane duchem czy postanowieniami ostatniego Soboru — jak np. cztery główne zasady: o rewizji studiów kościelnych w duchu tegoż Soboru (NQ, Principia I), o właściwie pojętej swobodzie badania i nauczania (II), o organicznej partycypacji w życiu Uniwersytetu czy Wydziału (III), o współdziałaniu akademickich Instytutów i o ich stosunku do Wydziałów cywilnych (IV), czy też o planowaniu w zakładaniu akademickich Szkół kościelnych (NQ B 11—13), choć w Konstytucji Jana Pawła II idee te ujęte zostały w swoisty, bardziej oryginalny sposób.

2. Przyznać jednak trzeba, że nowy dokument — nie mówiąc już o samej jego strukturze — zawiera wiele nowości nawet w stosunku do wspomnianych NQ, a jako całość odznacza się duchem odmiennym od ducha Konstytucji Piusa XI.

Przed wszystkim przedstawiono w nim obszerniej i jaśniej cel tych Uczelni. Pius XI wspomina zaledwie, i to w przedmowie, o ich zadaniach apostoelskich, ale nie znalazło to żadnego wyrazu w normach konstytucyjnych, podczas, gdy Jan Paweł II rozciąga te zadania na wszystkie Wydziały kościelne. „Możliwość powiązania misji ewangelizacyjnej — pisze Papież — istnieje nawet na Wydziałach tych nauk, które choć nie mają osobnego związku z Objawieniem chrześcijańskim, mogą jednak wydatnie wspomagać dzieło ewangelizacji, i właśnie pod tym kątem widzenia brane są w rachubę oraz bywają zakładane przez Kościoł jako Wydziały kościelne” (Wstęp III). Dalej, otwarcie tych Szkół na kulturę ludów i na jej humanizację, a zwłaszcza na samego człowieka, to ważna nowość Konstytucji. W związku z tym w dokumencie wyrażona jest troska nawet o respektowanie praw członków akademickiej wspólnoty, jak wykładowców i studentów.

Wspólnotowość, zwłaszcza w sensie współodpowiedzialności, a w pewnym stopniu i kolegialności, to dalsze znamienne *novum* wymagane w tych Szkołach. Wystarczy jednak porównać zacytowany wyżej (II 1) ustęp Konstytucji (11) z NQ (n. III, s. 10), by stwierdzić, jak przereadowano ten ustęp na korzyść współodpowiedzialności, podkreślonej w tekście łańciskim kursywą. Z tą nowością łączy się sprawa współdziałania nie tylko w obrębie Wydziału czy Uniwersytetu, ale w szerokim zakresie kooperacji międzyuczelnianej z Uniwersytetami kościelnymi, a także niekościelnymi (zob. wyżej, II 1).

Planowanie w sensie rozmieszczania akademickich Szkół kościelnych jest zupełną nowością w stosunku do Konstytucji piusowej, a odmiennością ujęcia w stosunku do soborowej Deklaracji o wychowaniu (DWCH 10), jak i do NQ (11—13). Nowością jest też rozpracowana dokładniej sprawa afiliacji, agregacji czy inkorporacji Kolegiów czy innych Instytutów w związku z możliwością uzyskiwania stopni akademickich, jakie dziś jest możliwe jedynie na uznanych formalnie Wydziałach kościelnych.

3. To tylko niektóre ważniejsze nowości naszych dokumentów zarówno w stosunku do Konstytucji DSD, jak i do NQ. Według tych ostatnich Norm poszczególne Wydziały kościelne miały odnowić swe Statuty (NQ, *Introductio*). Teraz trzeba na nowo przystosować do obecnego prawa nie tylko Statuty Fakultetów, ale i Uniwersytetów kościelnych.

Już z tych krótkich spostrzeżeń wynika, że kierownictwo omawianych Szkół będzie musiało dokładnie prześledzić tak Konstytucję jak dołączone Normy dla opracowania w porę Statutów (w zasadzie do dnia 1 I 1981 roku) celem uzyskania ich zatwierdzenia. Surowo brzmią sankcje na wypadek nie wykonania tego nakazu co do rewizji Statutów (SCH 89), jak w ogóle końcowe klauzule całej Konstytucji, które postanawiają:

„Uchyła się ustawy i istniejące dotąd prawnie zwyczaje przeciwne tej konstytucji, wszystko jedno czy są one powszechne czy partykularne i choćby zasługiwały na wzmiankę szczególną i indywidualną. Uchyła się też całkowicie przywileje przyznawane aż do dziś przez Stolicę Świętą osobom tak fizycznym, jak moralnym, jeżeli są sprzeczne z postanowieniami tejże Konstytucji. Wyrażamy wreszcie wolę, — kończy Papież — by ta Konstytucja pozostawała w mocy, ważności i skuteczności, by osiągała pełne swe i integralne skutki oraz, by sumiennie była przestrzegana przez wszystkich, których dotyczy, niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych postanowień. A gdyby ktoś, świadomie czy nieświadomie, działał inaczej niż jak to postanowiliśmy tutaj (*ediximus*), nakazujemy, by było uważane po prostu za nieważne i niebyłe”. — Są to klauzule ujmowane w takie czy podobne słowa przy promulgowaniu ważniejszych dokumentów papieskich.

Jaki jednak duch przyświeca tej Konstytucji, wskazuje we wstępie do niej sam autor: Muszą być ustalone prawnie pewne rzeczy, — stwierdza Ojciec św. — które są konieczne i według przewidywania stałe; ale jednocześnie trzeba, „pozostawić pewną słuszną swobodę, by w Statutach poszczególnych Wydziałów można było wyrazić dalsze uściślenia, mając na uwadze różne okoliczności miejsc i uniwersyteckie zwyczaje panujące w danym regionie. Nie przeszkodził się w ten sposób prawowitemu postępowi studiów akademickich ani się go nie ograniczy, ale wytyczy mu się właściwe drogi, by mogły przynosić obfitsze owoce. Jednocześnie zaś we właściwym prawowitym zróżnicowaniu Wydziałów ujawni się wszystkim jedność Katolickiego Kościoła również w tych ośrodkach wyższej formacji” (Wstęp VI).

Franciszek Bogdan